

Jan Walenty Michałowski

POSESJA PRZY ULICY RYNEK 30 WŁAŚCICIELE I SPADKOBIERCY W LATACH 1836–1939 ORAZ HISTORIA PEWNEGO PIECA KAFLOWEGO

Streszczenie: Tekst przytacza datę powstania domu przy ulicy Rynek 30, jego budowniczego i spadkobierców. Relacja z opowiadania dziadka i mamy na temat sprzedaży kafli piecowych z remontowanej restauracji do odnawianego domu narodzin Fryderyka Chopina w okresie przed II wojną światową.

Słowa kluczowe: 1836 rok, nazwiska: Kosiński, Dubaszewska, Dominiak, Majewski, Żórawski, Kuchna. Spadkobiercy, piec, Żelazowa Wola.

Summary: The text mentions the date of the construction of the house at 30 Rynek Street, its builder and heirs. It tells the story of the grandfather's and mother's story about the sale of stove tiles from the renovated restaurant to the renovated house of Frederic Chopin's birth in the period before World War II.

Keywords: year 1836, names: Kosiński, Dubaszewska, Dominiak, Majewski, Żórawski, Kuchna. Heirs, stove, Żelazowa Wola.

Jest wiele domowych opowiadań, które po latach wracają i zastanawiamy się, czy rzeczywiście tak było, jak opowiadał to dziadek i mama.

Historia dotyczy domu przy ulicy Rynek 30 i pieca kaflowego, który stał do lat 30. XX w. w restauracji pod tym adresem.

Budynek wybudowany na placu oznaczonym numerem 264 w centrum miasta Skierniewice (obecnie Rynek 30). Był to jeden z nielicznych domów murowanych wzniesionych w owym czasie w Skierniewicach.

Według danych zawartych w tabeli 41. Zabudowa miejska w latach 1819–1910 (fragment tabeli Z *Dziejów Skierniewic 1395–1975*, Jana Józefckiego)

Rok	Domy ogółem	Drewniane	Murowane	Murowane [%]
1827	221	199	22	9,95%
1858	191	165	26	13,61%

Jak wynika z danych zawartych w tabeli, w latach 1827–1858 w Skierniewicach ubył 34 domy drewniane i przybyły 4 domy murowane, w tym budynek omawiany w tej pracy. W latach, gdy ten obiekt był wznoszony, w centrum skierniewickiego rynku stał jeszcze ratusz miejski, na obrysie jego fundamentów jest obecnie zlokalizowana fontanna.

Okolo 1835 r. powstał projekt rozebrania starego ratusza i stojącego pośrodku rynku i budowy nowego. Koszt budowy oceniono na 33 376 zł, z czego miasto posiadało 16 482 zł, a na resztę potrzebnej sumy miała być zaciągnięta pożyczka. Ostatecznie budowę ratusza rozpoczęto w 1846 r. po zachodniej stronie rynku, a obiekt został oddany do użytku w 1847 r. Ratusz ten po kilku przeróbkach i remontach zachował się do dziś i jest siedzibą Urzędu Miejskiego¹.

Budynek został wzniesiony przez Jana Kosińskiego urodzonego 17 czerwca 1808 r. we Mszczonowie, z ojca Andrzeja rolnika i matki Franciszki z Rolińskich. Jan Kosiński zmarł w Skierniewicach 29 grudnia 1867 r. Pochowany jest na cmentarz św. Stanisława, grób zachował się do dziś. W 1832 r. Jan Kosiński zawarł w Skierniewicach związek małżeński z Agnieszką Marianną Żurawską urodzoną 22 stycznia 1810 r. z ojca Walentego i matki Katarzyny z Rosińskich. Przy ojcu panny młodej (w bazie urodzeń _GENETYKA) w uwagach określono status społeczny jako famatus. W akcie ślubu Jana i Agnieszki podano status społeczny Jana jako obywatela i rodziców Agnieszki jako obywateli. Znaczyło to, że już w chwili zawierania związku małżeńskiego były to rodziny zamożne, ponieważ obywatelstwo wiązało się z posiadaniem własności posesji. Agnieszka Kosińska (przeżyła męża o 24 lata) zmarła w Skierniewicach w 1891 r. Prawdopodobnie pochowana jest w grobie obok męża na cmentarzu św. Stanisława. Poza statusem majątkowym były to jak na owe czasy osoby wykształcone, akt ślubu własnoręcznie podpisał Jan Kosiński.

Posesja przy ulicy Rynek 30 składała się z budynku parterowego frontowego (jak na poniższym planie) i murowanej oficyny postawionej wzdłuż sąsiadującego budynku piętrowego. Roku budowy oficyny nie ustaliłem. W budynku frontowym znajdowały się drzwi wejściowe do restauracji, docelowo w miejscach okien wstawiono drzwi i w pierwszym pomieszczeniu był warsztat szewski, w drugim – warsztat zegarmistrzowski, następnie znajdowała się zabudowana brama wjazdowa do posesji.

¹ J. Józefcki, *Dzieje Skierniewic 1359–1975*, Warszawa 1988, s. 199.



Fot. 2. Plan domu z 1836 r. przy ul. Rynek 30, s. 2.
[zbiory rodzinne Jana Michałowskiego]

Jana Kosińskiego pod podsumowaniem zbiorów, w pozycji LP 359 wykazu, numer domu 264, właściciel I kategorii, składka 24 ruble. Zebrana kwota i liczba ofiarodawców – czy to dużo, czy mało? Otóż składka została zebrana od 21,1 % katolików i 13,03 % ogółu mieszkańców Skierniewic. Jak to policzyłem? W 1860 r. Skierniewice wg wyznania liczyły 3016 mieszkańców, w tym:

- katolicy 1859 osób
- wyznania mojżeszowego 1102 osób
- ewangelicy 52 osoby
- prawosławni 3
- razem 3016 osób³

Małżeństwo Jana i Agnieszki Kosińskich nie doczekało się potomstwa. Jan zachorował i zmarł 29 grudnia 1867 r. Przed śmiercią sporządził testament⁴, w którym swój majątek zapisał żonie Agnieszce i synowi brata, Michałowi Hipolitowi Kosińskiemu urodzonemu w 1839 r. we Mszczonowie z ojca Łukasza i matki Franciszki z Barańskich.

Hipolit Michał Kosiński zawarł związek małżeński z Ludwiką Dubaszewską urodzoną w 1836 r. z ojca Józefa i matki Marianny z Zabłockich w Warszawie, w parafii Nawiedzenia NMP. Małżeństwo zostało zawarte w 1862 r. w parafii św. Krzyża. Ludwika Dubaszewska zmarła w 1910 r. Pochowana jest na

³ J. Józefcecki, op. cit., s. 179, fragm. tabeli 31.

⁴ Testament w dyspozycji MHS.



Fot. 3. Widok rynku z roku 1905. Adres ul. Rynek 30 to parterowy budynek pierwszy od lewej strony, widoczne drzwi wejściowe do restauracji.

[zbiory Muzeum Historycznego Skierniewic]

cmentarzu św. Stanisława. Grób istnieje do dzisiaj przy kościele pod wezwaniem św. Stanisława przy głównej alei cmentarza.

Z tego związku narodziło się dziewięcioro dzieci. Według opowiadań mamy posesję przy ulicy Rynek 30 – dom i ogród – odziedziczyło rodzeństwo, siostry: Aurelia, Stanisława, Michalina i bracia: Jan, Feliks Łukasz, pozostałe dzieci zostały spłacone lub zmarły.

Aurelia Kosińska została żoną Adama Borowskiego – dzieci: Helena, Pelagia, Stefania.

Stanisława Kosińska – panna – wychowywała moją babcię Stanisławę Dominiak.

Michalina Kosińska żona Jana Żórawskiego – rzeźnika szefa Cechu Rzeźników w Skierniewicach.

Feliks Kosiński – długoletnia służba w armii carskiej, kawaler.

Jan Kosiński – zamieszkały w Siedlcach (wcześniej w Warszawie) – 30.12.1936 r. otrzymał zabezpieczoną na jego rzecz sumę 1000 zł z testamentu Michaliny Żórawskiej de domo Kosińskiej (Jan był rodzonym bratem Michaliny) od Stanisławy Kuchna 400 zł i od Aurelii Borowskiej (córkę Hipolita Kosińskiego), Heleny Łukaszewskiej, Pelagii Olszewskiej i Stefanii Borowskiej po 150 zł (Helena, Pelagia, Stefania to córki Aurelii Borowskiej de domo Kosińskiej, córka Hipolita),

Feliks Łukasz Kosiński służył w armii carskiej około dziesięciu lat. Po odbyciu służby wojskowej wrócił schorowany do Skierniewic, przez pewien czas zajmował się prowadzeniem restauracji i niedługo zmarł w stanie kawalerskim.

Jest pochowany na cmentarzu św. Józefa, w tym grobie leży również rodzona siostra, Stanisława Kosińska, dobrodziejka mojej babci.

W latach 1888–1899 Skierniewice liczyły 5279 mieszkańców. Zasiedlali 388 domów, w tym 80 murowanych. W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku rozpoczęto budowę kanalizacji i sieci wodociągowej. Miasto odwiedzały rzesze letników. Skierniewice rozrastały się (kolej żelazna, koszary wojskowe).

Rynek w Skierniewicach stawał się z każdym rokiem coraz częstszym miejscem spotkań i rozrywek. Był centrum życia publicznego i handlowego. Korzystali z niego mieszkańcy, okoliczna ludność, podróżni i żołnierze z wielkiego kompleksu koszarowego. W 1898 r. dzisiejsza południowa część ulicy Rynek zwana była ulicą Wesołą. Prawdopodobnie z racji istniejących tam miejsc uciech. Wokół rynku ulokowały się sklepy z alkoholem. Ich wykaz z 1910 r. obejmował siedem pozycji:

1. Przy ul. Bazar 45 (Rynek) restauracja II rzędu – własność Romana Pawłowskiego
2. Ul. Bazar 204 (Rynek) Traktierna⁵ III rzędu – **własność Feliksa Kosińskiego**
3. Ul. Bazar 91 (Rynek) Traktierna III rzędu – własność Wacława Jankowskiego
4. Ul. Bazar 92 (Rynek) – piwiarnia Jana Janasza
5. Ul. Wesoła 104 (obecna węższa część Rynku) – piwiarnia Michała Szadkowskiego
6. Ul. Bazar 98 (Rynek) – piwiarnia Ludwiki Reńskiej
7. Ul. Bazar 47 (Rynek) – skład piwny hrabiego Sobańskiego⁶.

Stanisława Kosińska, panna, druga córka Hipolita Michała, odziedziczyła 10/24 posesji z restauracją.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż małżeństwo Józefa Dubaszewskiego i Marianny z Zabłockich miało cztery córki i dwóch synów. Córki Ludwika i Marianny zapisały się w historii tego domu. Rodzina Dubaszewskich pochodziła z Warszawy, z parafii Nawiedzenia NMP, gdzie rodziły się i były chrzczone wszystkie ich dzieci. Józef Dubaszewski był rzeźnikiem i na owe czasy byli to ludzie zamożni, mający zakłady mięsne na Powiślu. Ciekawą rzeczą jest utrzymywanie intensywnych kontaktów tej rodziny ze Skierniewicami, może mieli w tym mieście krewnych?

Rodzina Dubaszewskich aktywnie uczestniczyła w walce z caratem. Z informacji zasłyszanych w czasie rodzinnych spotkań wynikało, że ciotka Dobosiewicz z domu Dubaszewska przewoziła ze Skierniewic do Warszawy broń na potrzeby powstańców 1863 r. W tym czasie miało miejsce ciekawe zdarzenie. Broń była przewożona wozem konnym w skrzynkach, na których siedziała ciotka, przykrywając ją obserną suknią. Na rogatkach Skierniewic konny patrol kozacki zatrzymał wóz do kontroli. Sprawdzili pobieżnie wóz, ciotka wstała przykrywając krynoliną skrzynki z bronią, Kozacy nie zauważyli, na czym siedziała i w ten sposób przemyt broni do Warszawy udał się.

⁵ Traktierna – podrzędna restauracja, jadalnia, garkuchnia.

⁶ E. Włodarczyk, A. Pokora, *Piórem i akwarelą*, Skierniewice 2012, s. 17 i 18.

Walka z caratem w okresie po powstaniu styczniowym została tragicznie okupiona, syn ciotki skazany za walkę z caratem został zesłany na Syberię i tam po ciężkiej chorobie zmarł. Tu należy zaznaczyć, że samo dotarcie na miejsce zsyłki było ciężką przeprawą, podróż odbywała się pieszo, w skwarze, deszczu czy mrozie. Wielu nie przeżywało samej katorżniczej drogi i umierało lub docierali na miejsce wycieńczeni i schorowani.

Po upadku powstania w 1863 r. ciotka Dobosiewicz i jej córka Stanisława ubierały się na czarno i używały czarnej taniej biżuterii, w ten sposób wyrażając żalobę narodową i osobistą (kosztowną biżuterię oddały na rzecz powstańców). Mama pamięta ciotkę Stanisławę (córkę cioci Dobosiewicz) jako bardzo dystygnowaną damę, która latem przed wojną przyjeżdżała do naszego domu, do Skierniewic na dwa tygodnie letniska, zmarła, będąc panną w 1937 r. (77 lat) w Warszawie, parafia NMP.

Po aresztowaniu syna i skazaniu na zesłanie mama Dobosiewicz podjęła próby jego uwolnienia, z rodzinami skazanych na zesłanie przygotowała petycję i postanowiła ją wręczyć imperatorowi osobiście. Ponieważ знаła nasze miasto i wiedziała o wizytach cara w Skierniewicach, który miał we władaniu dawny pałac prymasowski, po zaborach będący letnią rezydencją carów Romanowów.

Do czasu rozbiorów w pałacu mieszkali prymasi i arcybiskupi, ostatnim arcybiskupem który rezydował w pałacu był nasz znakomity poeta Ignacy Krasicki.

W tym stanie pałac i park przetrwały do II rozbioru Polski. W 1796 r., po utracie niepodległości kraju, nastąpiła sekularyzacja dóbr kościelnych. Rząd pruski skonfiskował wszystkie dobra prymasowskie, w tym cały majątek skierniewicki. Po 1806 r., po zwycięstwie Francji nad Prusami, Napoleon podarował Księstwu Łowickie, wraz z pałacem w Skierniewicach, marszałkowi Ludwikowi Mikołajowi Davout. Po klęsce Napoleona, w 1813 r. pałac przejęli Rosjanie. Od 1817 do 1830 r. pełnił on funkcję koszarów wojskowych, a jedną z oficyn pałacowych w 1818 r. przebudowano na lazaret. Od 1820 r. pałac stanowił własność Wielkiego Księcia Konstantego, nadaną mu przez brata, cara Aleksandra I wraz z Księstwem Łowickim. Po śmierci Wielkiego Księcia Konstantego w 1831 r. ziemie te przeszły w posiadanie jego żony – Joanny Grudzińskiej. W tym samym 1831 r., po śmierci Joanny Grudzińskiej, księstwo Łowickie przeszło na własność carów rosyjskich, a pałac stał się letnią rezydencją rodziny carskiej. Właścicielami ekonomii skierniewickiej byli kolejno carowie: Mikołaj I (od 2 X 1838), Aleksander II (od 22 VII 1856), Aleksander III (od 30 IV 1881), Mikołaj II Aleksandrowicz (od 28 XII 1894)⁷.

Car przyjeżdżał do Skierniewic koleją, a z dworca drogę do pałacu pokonywał w powozie, w szpalerze, który tworzyli witający go mieszkańcy Skierniewic. Według obyczaju, w trakcie przejazdu cara można było podać spisane i zwinięte w rulon prośby. Ochrona cara próbowała zapobiegać takim incydentom, ciocia Dobosiewicz przedarła się do powozu i podając carowi zrolowany dokument, z premedytacją wygłosiła wymaganą formułkę po

⁷ <https://zabytek.pl/pl/obiekty/skierniewice-zespol-palacu-i-parku-arcybiskupiego> [dostęp: 3.07.2023].

francusku, a ponadto by na cara nie patrzeć, zasłoniła się wachlarzem. Rulon z prośbą odebrał adiutant, a car potraktował zuchwałą akcję kobiety jako obrazę i wszystkich wymienionych w prośbie skazańców ułaskawił – poza jej synem. Ów wachlarz, którym osłaniała się nienawidząca cara ciocia, jest przechowywany w rodzinie Jana Jagodzkiego jako dowód odwagi naszych przodków po kądzieli⁸.

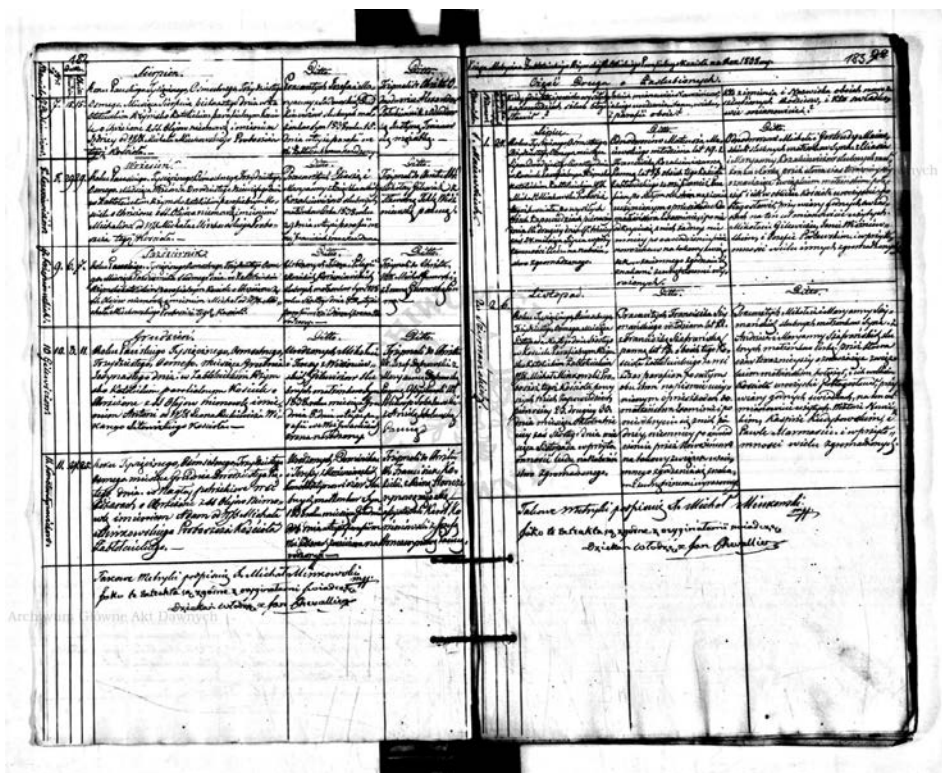


Fot. 4. Fragment czarnej broszki, w której ciocia Dobosiewiczowa nosiła fotografię syna zamęczonego na Syberii.
[zbiory rodzinne Jana Michałowskiego]

Wspominałem już o Ludwice Dubaszewskiej, żonie Hipolita Michała Kosińskiego. Trzecia z sióstr Marianna Dubaszewska lat 26 poślubiła Kazimierza Majewskiego lat 29, ślub został zawarty w Skierniewicach 26 kwietnia 1874 r. Kazimierz Majewski urodzony w Zabłotcach Żytomierskiej Guberni Włodzimierskim powiecie, z ojca Macieja i matki Franciszki z Kozakiewiczów według rodzinnego przekazu litewski szlachcic, którego rodzice zostali zdeklasowani przez cara za udział w powstaniu listopadowym, a on sam wygnany z rodzinnych stron przybył do Skierniewic. W akcie ślubu rodziców Kazimierza, Macieja Majewskiego i Franciszki z Kozakiewiczów z 24 lipca 1838 r. ich status społeczny jest określony jako jednodworcy⁹. Pod koniec XVIII wieku, według carskich spisów na ziemiach zabranych żyło około pół miliona drobnej szlachty. Caryca

⁸ Opowiadanie i notatki Jana Kazimierza Jagodzkiego, syna Stefanii Dominiak.

⁹ **Jednodworcy** (ros. *однодворцы*) – grupa ludności w carskiej Rosji zaliczana do chłopów, nieobjęta jednak pańszczyzną i poddaństwem jako „wolni chłopci”. W samej Rosji była to grupa stosunkowo niewielka. Istotne znaczenie miała jednak na ziemiach zaboru rosyjskiego ze względu na spory udział zubożałej, drobnej szlachty, którą władze rosyjskie pozbawiły masowo szlachectwa, zaliczając do grupy jednodworców. W dawnej Rzeczypospolitej szlachta stanowiła ok. 10% ludności; na Białorusi i Litwie była szczególnie liczna, wiele było jej także na Ukrainie (Podole, Wołyń). Źródło: Wikipedia.



Fot. 5. Akt ślubu z 24VII 1838 r. Mateusza (Macieja, Matwieja) Majewskiego i Franciszki z Kozakiewiczów, Zabłotce, diecezja łucko-żytomierska, dekanat Włodzimierz Wołyński – Rodzice Kazimierza Majewskiego.

[Zasoby AGAD Warszawa (agadd.home.net.pl/metrykalnia/436/sygn.853/pages/PL_1_436_853_0098.htm]

Katarzyna II zapoczątkowała proces deklasacji polskiej drobnej szlachty łącznie z deportacją do różnych części Rosji. Z deportacją nie było problemu, ponieważ drobna szlachta zazwyczaj prowadziła swoje gospodarstwa na zasadzie czynszowej i nie miała własności ziemi. Kazimierz Majewski miał więc i tak dużo szczęścia, że udało mu się osiedlić w Polsce, w okolicach Warszawy i nie został zesłany gdzieś na Kaukaz.

Władze rosyjskie tłumacząc swoją politykę koniecznością racjonalizacji struktury stanu szlacheckiego, dążyły w rzeczywistości do umocnienia i stabilizacji własnej pozycji w polskich prowincjach. W drobnej szlachcie upatrywały, zwłaszcza od czasów powstania listopadowego, niebezpiecznego wroga Rosji, ośrodek nieustającego buntu, armię gotową ruszyć na każde wezwanie ziemiaństwa. Wyłączenie jej ze stanu szlacheckiego, roztopienie w masie plebejskiej i niepolskiej ludności miało tę wielką liczebną zbiorowość spacyfikować i osłabić wpływy polskie na Kresach¹⁰.

¹⁰ J. Sikora-Kulesza, *Deklasacja drobnej szlachty na Litwie i Białorusi w XIX w.* Pruszków 1995, s. 5.

Oдноśnie do problemów szlachty ciekawe było stanowisko prapradziadka, który uważał się za Litwiną, twierdził, że jest *civis Magnus Ducatus Lithuaniae sum*¹¹. W czasie zaborów ziemie, na których żyła rodzina Majewskich, nie były już Litwą. Obecnie to terytorium Ukrainy.

Według rodzinnych przekazów w czasie podróży, której celem było ukrycie dokumentów poświadczających pochodzenie ze stanu szlacheckiego, konny patrol kozacki zatrzymał powóz do kontroli. Woźnica zaczął karmić obrokiem konie, nieświadomy faktu, że był tam ukryty patent szlachecki rodziny Kazimierza. W rezultacie konie zjadły papiery. Trzeba było pozbyć się ich z domu, gdyż nałożono obowiązek zdania tych dokumentów. Biorąc pod uwagę fakt, że patent szlachecki nie został przez władze carskie odebrany, to teoretycznie Kazimierz pozostał nadal szlachcicem, ale już bez żadnego dokumentu potwierdzającego jego status społeczny.

Kazimierz Majewski był kowalem, według rodzinnych opowieści wykonał kamień z epitafium i kuty krzyż w nim obsadzony na grobie córki i żony. Był również wykonawcą kutej balustrady przy schodach na I piętro skierniewickiego pałacu carskiego, wcześniej pałacu arcybiskupów gnieźnieńskich. Zmarł 8 września 1923 r. w Skierniewicach, pochowany na cmentarzu św. Józefa, miejsce pochówku nieznane.

Kazimierz Majewski i Marianna Dubaszewska mieli pięcioro dzieci. Pierworodna córka Anna Majewska ur. w Skierniewicach 23.07.1876 r. zawarła związek małżeński w Skierniewicach 13.01.1895 r. z Pawłem Dominiakiem ur. w Skierniewicach 17.06.1869 r. z ojca Rocha i matki Pauliny z Góreckich. Według tradycji rodzinnej rodzina Dominiaków uczestniczyła w wojnach napoleońskich. Roch Dominiak był synem szwoleżera z przybocznego szwadronu Księcia Józefa Poniatowskiego i był świadkiem śmierci Marszałka w Elsterze. Za udział w wojnach napoleońskich został nagrodzony nadaniem ziemi w okolicach Skierniewic.

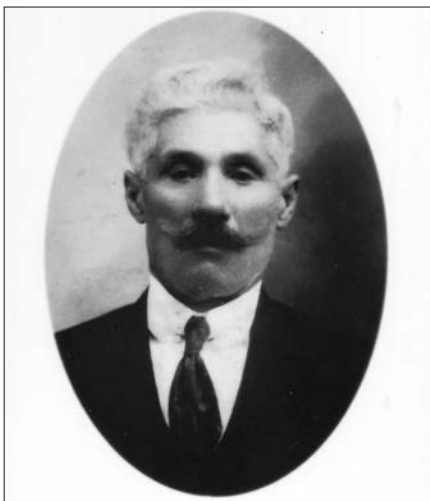
W dniu 8 stycznia 1906 r. zmarła Anna Dominiak prawdopodobnie na skutek komplikacji przy kolejnym porodzie. Pochowana została na cmentarzu św. Stanisława przy kościele pod wezwaniem św. Stanisława w pobliżu głównej alei cmentarza. W tym samym grobie pochowana jest jej matka Marianna Majewska z d. Dubaszewska, zmarła 4.06.1906 r., grób Ludwiki Dubaszewskiej po drugiej stronie alei¹².

Po śmierci Anny zostały cztery pól sieroty Feliks Stanisław, Regina, Stefania, Stanisława, które na wychowanie wzięły ciotki Dubaszewskie. Feliks Stanisław Dominiak zginął tragicznie w 1914 r. w wieku 14 lat, w czasie zbierania węgla na torach kolejowych został przejechany przez pociąg.

Sześćioletnią Stanisławę Dominiak wzięła na wychowanie „ciotka” panna Stanisława Kosińska zamieszkała w domu przy ul. Rynek 30. Pod tym adresem mieściła się również restauracja, którą prowadziła Stanisława. Ciocia Stanisława Kosińska w pamięci mojej babci została jako serdeczna, troskliwa opiekunka, której Stasia odwzajemniała się, pomagając w prowadzeniu restauracji. Ciocia zadbała o podstawowe wykształcenie swojej podopiecznej,

¹¹ Jestem obywatelem Wielkiego Księstwa Litewskiego.

¹² Notatka Jana Kazimierza Jagodzkiego syna Adama i Stefanii z Dominiaków.



Fot. 6. Pawła Dominiak,
ur. 17 VI 1869 r., zm. 26 III 1938 r.
[zbiory rodzinne Jana Michałowskiego]



Fot. 7. Anna Dominiak de domo Majewska,
ur. 23 VII 1876 r., zm. 8 I 1906 r.
[zbiory rodzinne Jana Michałowskiego]

która uzyskała wykształcenie ogólne, umiała dobrze czytać i biegle rachować. Interesowała się literaturą, czytała książki, a po zawarciu związku małżeńskiego gazety, które systematycznie kupował dziadek.

W 1921 r. panna Stanisława Anna Dominiak lat 22 urodzona we wsi Grabina parafia Studzianna zamieszkała przy rodzinie w Skierniewicach córka Pawła i Anny z Majewskich małżonków Dominiak zawarła związek małżeński z kawalerem Walentym Kuchną, starszym przodownikiem policji państwowej, mającym lat 28, urodzonym w Księstwie Poznańskim, wieś Chojno, parafia Biezdrowo, zamieszkałym w Skierniewicach synem Wincentego i Rozalii z Modrych małżonków Kuchna.

Walenty Kuchna urodził się 6 lutego 1893 r. w Wielkopolsce, w zaborze pruskim, gdzie doświadczył trudnego losu Polaków poddanych represjom Hakaty¹³. W tych trudnych czasach Walenty Kuchna ukończył cztery klasy szkoły ogólnej niemieckiej, znał język niemiecki tak dobrze, że jego tłumaczenia honorowały polskie sądy w Skierniewicach. Udzielał korepetycji z niemieckiego koleżankom swojej córki Heleny uczęszczającym do szkoły średniej. Znał także język rosyjski.

Od 1912 do 1918 r. był w armii niemieckiej ułanem 2. Szwadronu Pułku Ułanów Księcia Augusta von Wuttenberga. W okresie I wojny światowej przejechał konno Europę, był również w Egipcie. W 1914 r. został postrzelony w lewą dłoń (szybki mały i serdeczny palec), w czasie potyczki z patrolem kozackim. Leczony był w szpitalu polowym, lazarecie jak nazywał ową „klinikę”.

¹³ Hakata – Niemiecki Związek Marchii Wschodniej – niemiecka nacjonalistyczna organizacja działająca w latach 1894–1934 na terenie ówczesnych wschodnich prowincji Niemiec. Podstawowym i nieartykułowanym nigdy wprost celem Hakaty była germanizacja ziem polskich w zaborze pruskim. Cyt.: Wikipedia.



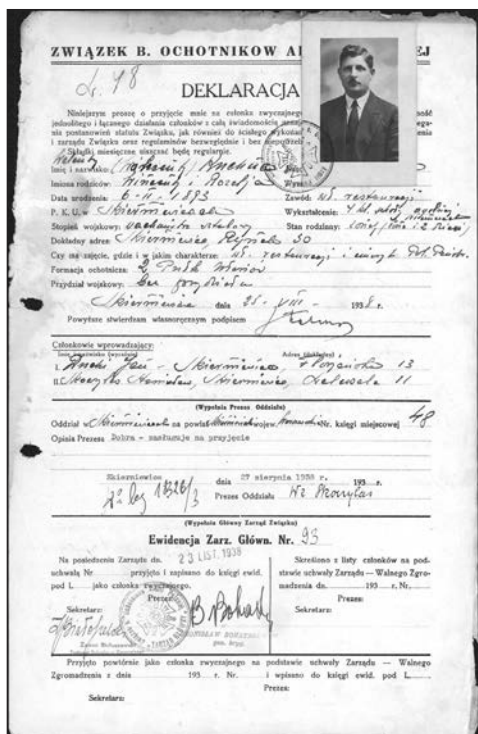
Fot. 8. X – ranny ,Walenty Kuchna 1914 r., armia niemiecka – lazaret.
[zbiory rodzinne Jana Michałowskiego]



Fot. 9. Starszy Wachmistrz Walenty Kuchna, Konin luty 1919 r., 2. Pułk Ułanów Grochowskich im. Gen. Dwornickiego.
[zbiory rodzinne Jana Michałowskiego]

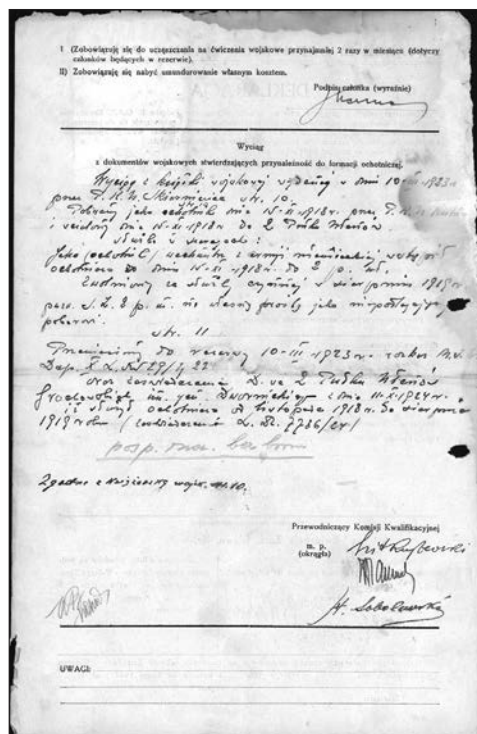


Fot. 10. Starszy Wachmistrz Walenty Kuchna, Konin, maj 1919 r., 2. Pułk Ułanów Grochowskich im. Gen. Dwornickiego.
[zbiory rodzinne Jana Michałowskiego]



Fot. 11. Deklaracja zw. Byłych Ochotników
AP, s. 1.

[zbiory Muzeum Historycznego Skierniewic]



Fot. 12. Deklaracja zw. Byłych Ochotników
AP, s. 2.

[zbiory Muzeum Historycznego Skierniewic]

W armii niemieckiej zdobył stopień podoficerski wachmistrza, co było rzadkim wydarzeniem, gdyż wszelkie awanse były niedostępne dla Polaków.

Od 15 listopada 1918 r. – ochotnik Armii Polskiej – kawalerzysta, wachmistrz sztabowy 2. Pułku Ułanów Grochowskich im. gen. Dwornickiego w Koninie¹⁴. Brał udział w bitwach i potyczkach, jakie 2. pułk ułanów stoczył w 1918/1919 r. Zwolniony ze służby czynnej w sierpniu 1919 r. na własną prośbę jako niepodlegający poborowi. Wystąpienie z wojska było związane z naborem do powstającej Policji Państwowej w 1919 r.¹⁵ Wstąpił do policji, do której nabór usankcjonowała ustawa z 24 lipca 1919 r.

¹⁴ W listopadzie 1918 zaczęto odtwarzać 2. pułk ułanów grochowskich. Poszczególne jego szwadrony organizowane były w Łodzi, Łowiczu i Siedlcach. W Warszawie pracował nadal konspiracyjnie sztab pułku, kierowany przez por. Mieczysława Kudelskiego. Pod koniec 1918 r. dowództwo 2. pułku stacjonowało w Kaliszu, a kolejne szwadrony formowano w Koninie, Kutnie i Włocławku, https://pl.wikipedia.org/wiki/2_Pułk_Ułanów_Grochowskich [dostęp: 3.07.2023].

¹⁵ Organizacja została utworzona w Polsce na mocy ustawy z dnia 24 lipca 1919 r. o policji państwowej, która dokonała unifikacji wcześniej istniejących formacji policyjnych Milicji Ludowej, powołanej dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w dniu 5 grudnia 1918 r. Cyt.: Wikipedia.



Fot. 13. Starszy Przodownik Walenty Kuchna, siedzący w środku 30 IX 1927 r.
[zbiory rodzinne Jana Michałowskiego]



Fot. 14. Starszy Przodownik Walenty Kuchna, X – siedzący trzeci od lewej.
[zbiory rodzinne Jana Michałowskiego]

W Policji Państwowej pełnił obowiązki starszego przodownika, był kometantem posterunku w Skierniewicach, służył ok. 10 lat. Za okres służby w Wojsku Polskim odznaczony medalem za wojnę, za służbę w policji odznaczony medalem 10-lecia służby państwowej¹⁶.

Czwartego września 1927 r. Stanisława Kosińska, która była współwłaścicielką 10/24 nieruchomości przy ul. Rynek oznaczonej nr policyjnym 264, miała uregulowaną hipotekę. Księga Wieczysta tom II repertorium hipotecznego 25, będąc panną i z braku sukcesorów zstępnych w myśl art. 916 Kodeksu cywilnego rozporządza całym swoim majątkiem:

należącą do niej niepodzielną część skierniewickiej nieruchomości numer hipoteczny dwudziesty piąty z wszelkimi prawami i przynależnościami, a także wszystkie ruchomości domowe i całkowite urządzenie restauracyjne, przez akt niniejszy darowuje i zapisuje współstawiającym Walentemu i Stanisławie małżonkom Kuchna, w równych niepodzielnych częściach.

Darowizna powyższa dokonana została na następujących warunkach:

1. Stanisława Kosińska wymawia sobie prawo zajmowania lokalu, w którym mieści się restauracja i prowadzenia restauracji do dnia 1 lipca 1928 r.
2. Obdarowani małżonkowie Kuchna obowiązani będą wypłacać w dniu dzisiejszym legaty mianowicie: Helenie Łukaszewskiej tysiąc złotych, Pelagii Borowskiej 500 zł i Stefanii Borowskiej także 500 zł po dojściu jej do pełnoletności lub po wyjściu za mąż.
3. Prócz powyższego obdarowani obowiązani będą zapłacić odpowiednią część sumy 1000 rubli zabezpieczonej w dziale IV wykazu hipotecznego pod N trzecim powołanej nieruchomości na rzecz Franciszka Braulińskiego i części bieżących procentów, a także sumy 179 rubli, 33 kopiejek z procentami i kosztami zabezpieczonych pod N czwartym przez zastrzeżenie na rzecz Altera Zilberga.
4. Poczynając od dnia 1 lipca 1928 r., małżonkowie Kuchna solidarnie zobowiązują się dostarczać Stanisławie Kosińskiej wspólne ze sobą przyzwoite utrzymanie, mieszkanie z opałem i płacić jej miesięcznie po 100 złotych, w czasie choroby opiekę i pomoc lekarską, po śmierci ponieść koszty jej pogrzebu i pochować w grobie murowanym obok grobu Feliksa Kosińskiego, następnie cztery razy w roku zakupywać nabożeństwo żałobne za rodzinę Kosińskich.

Przedmiot darowizny, po potrąceniu alimentów i spłat strony oszacował na złotych 3000¹⁷.

Wszystkie warunki darowizny zostały przez małżonków Walentego Kuchna i Stanisławę z Dominiaków wypełnione.

W 1936 r. następują dalsze zmiany w stanie majątkowym rodziny Kosińskich. Dnia 17 stycznia 1936 r. Michalina Żórawska (zmarła w 1936 r., pochowana w grobie męża) de domo Kosińska, córka Hipolita Michała Kosińskiego, wdowa po Janie Żórawskim (zmarł 24 grudnia 1928 r. w czasie oplatka w siedzibie Cechu Rzeźników, żył 56 lat, pochowany na

¹⁶ Książeczka Związku byłych Ochotników AP w dyspozycji MHS.

¹⁷ Testament Repertorium N984 za 1927 r. Odpis testamentu przekazany MHS.

cmmentarzu św. Józefa, w owym grobie pochowana jest również moja mama Helena Michałowska, której Jan Żórawski był ojcem chrzestnym), zamieszkała w Skierniewicach przy Rynek 29, sporządza testament, którym po swojej śmierci następująco rozdysponowuje swoim mieniem.

Repertorium nr 48 z 1936 r.

Nie posiadając zatem ani wstępnych, ani zstępnych na wypadek mojej wcześniejszej śmierci z posiadanego przeze mnie majątku, darowuję i zapisuję:

- 1/ 1/ Siostrzenicom moim Helenie Łukaszewskiej, Pelagii Olszewskiej, Stefanii Borowskiej, oraz ciotecznej siostrzenicy mojej Stanisławie z Dominiaków Kuchna w równych częściach niepodzielnie, całą nieruchomość moją w mieście Skierniewice w Rynku położoną, oznaczoną numerem policyjnym 29, a nr hipotecznym 498, składającą się z domu frontowego, oficyny, zabudowań gospodarczych i ogrodu, również wszystkie ruchomości, znajdujące się w moim mieszkaniu, sprzęty domowe, meble i w ogóle całe urządzenia domowe.
- 2/ Siostrze mojej Aurelii Borowskiej całą działkę ziemi przestrzenią około dwóch morgów niezabudowanej ziemi znajdującej się w Skierniewicach przy drodze Laszczanej, obok gruntów Józefa Olczakowskiego oznaczona nr policyjnym 467, a nr hipotecznym 419 [tę działkę przed wojną kupił Pan Fabijański, który wynajmował w Rynek 30 pomieszczenie frontowe na warsztat zegarmistrzowski].
- 3/ Córce mojej ciotecznej siostry Helenie Kuchna [moja mama] dziś nieletniej darowuję wszelkie swoje prawa dziedziczone przeze mnie po zmarłym w stanie kawalerskim bracie Feliksie Kosińskim do nieruchomości w Skierniewicach, w rynek 30 położonej oznaczonej nr hipotecznym 25. Z wartości otrzymanego w darze majątku wyżej obdarowane obowiązane będą wypłacić w pół roku po mojej śmierci bez procentu bratu mojemu Janowi Kosińskiemu zamieszkałemu w Warszawie sumy 1000 zł jak następuje: Stanisława Kuchna czterysta złotych a Aurelia Borowska, Helena Łukaszewska, Pelagia Olszewska, i Stefania Borowska po 150 zł każda. Taka jest ostatnia moja wola, która święcie wykonaną mieć chcę¹⁸.

Ostatnia wola Michaliny Żórawskiej została wypełniona 30 grudnia 1936 r. Janowi Kosińskiemu, ale wtedy zamieszkałemu już w Siedlcach kwota 1000 zł została wypłacona¹⁹.

Rodzina Walentego Kuchny i Stanisławy z Dominiaków miała trzy córki: Helenę, Marię i Zofię.

Córka Helena urodzona 26 grudnia 1921 r. zmarła 17 listopada 2001 r. pochowana na cmentarzu św. Józefa w grobie Jana Żórawskiego. Naukę pobierała w szkole średniej Pani Twarowskiej, maturę zdała przed wojną.

Córka Maria urodzona w 1925 r. żyła 13 lat i 8 miesięcy, zmarła 12 sierpnia 1938 r. po nieudanej operacji na wyrostku robaczkowym w skierniewickim szpitalu. Pochowana na cmentarzu w Skierniewicach, w grobie rodzinnym.

Córka Zofia urodzona w 1928 r. zmarła 1 października 2004 r. w Warszawie, pochowana na cmentarzu św. Józefa w Skierniewicach, w grobie z rodzinnym.

¹⁸ Repertorium nr 48 z 17.01.1926 r. Testament Michaliny Żórawskiej, w dyspozycji MHS.

¹⁹ Repertorium nr 1057 z 30.12.1936 r. w dyspozycji MHS.



Fot. 15. Rodzina Kuchnów. Od lewej: Zofia, Stanisława Kuchna de domo Dominiak, Helena, Walenty, Maria, ok. 1928–1929 r.

[zbiory rodzinne Jana Michałowskiego]

Nauka podczas okupacji niemieckiej na tajnych kompletach, aktywny członek Szarych Szeregów jako przeszkolona sanitariuszka.

Po objęciu restauracji i wdrożeniu się w jej prowadzenie Walenty Kuchna zrezygnował z pracy w Policji Państwowej i całkowicie poświęcił się prowadzeniu lokalu. Po pierwszych miesiącach działania restauracji małżonkowie Kuchna zdecydowali się na remont lokalu.

W sali restauracyjnej znajdującej się w oficynie budynku przy ul. Rynek 30, prawdopodobnie od czasu wzniesienia budynku, stał piec kaflowy do ogrzewania sali. Piec nadawał się do rozbiórki, nieuszkodzone kafle, odzyskane z demontażu pieca, zostały złożone w piwnicy i zapomniano o ich istnieniu.

W tych latach powstał pomysł stworzenia w Żelazowej Woli nad Utrą, w dawnej oficynie majątku Skarbków, muzeum Fryderyka Chopina. Wprawdzie Fryderyk Chopin urodził się tam 1 marca 1810 r., ale wkrótce cała rodzina przeniosła się do Warszawy.

W 1926 r. dwie organizacje chciały wykupić oficynę, w której urodził się nasz kompozytor, warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Domu Chopina i sochaczewski Komitet Chopinowski

W 1931 r. Komitet Budowy Domu Chopina kupił budynek wraz z 3 hektarami otaczającej ziemi. Przeprowadzono remont oficyny i 17 września 1931 r. dokonano otwarcia dworku. W 1937 r. zakończono urządzenie parku krajobrazowego wokół budynku. Dworek można było zwiedzać od czerwca 1939 r.²⁰

²⁰ https://muzeum.nifc.pl/pl/muzeum/kolekcja-artykul/1027_dom-urodzenia-fryderyka-chopina [dostęp: 22.06.2022].

Z remontem domu, w którym urodził się Fryderyk Chopin związana jest historia, którą słyszałem wielokrotnie przy okazji różnych zjazdów rodzinnych, kiedy wspominano dawne dzieje.

W okresie przed II wojną światową po okolicy Skierniewic jeździł Pan „profesor” z Warszawy – jak określono mężczyznę, który poszukiwał pamiątek i artefaktów z okresu narodzin Fryderyka Chopina.

Może „profesor” przyjechał do Skierniewic z tego powodu, że w tym mieście mieszkała kiedyś młodzięńcza miłość Fryderyka, Konstancja Gładkowska.

W czasie wędrowki po mieście i rozpytywaniu o starocie z XVIII w. ktoś wskazał restaurację Kuchnów, w której stał kiedyś stary piec kaflowy.

Pan „profesor” przyszedł do restauracji rozejrzał się po pomieszczeniach, piec był, ale nowy, obok pieca stał duży stół bilardowy, stoliki z krzesłami – nic co by go zainteresowało. Zamówił więc piwo i poprosił o rozmowę z właścicielem restauracji.

Pan „profesor” spytał dziadka o piec, który stał kiedyś w jego lokalu, bo był zainteresowany kupieniem starego pieca do restaurowanego dworku w Żelazowej Woli. Dziadek odpowiedział, że został przeprowadzony remont i piec rozebrano, a kafle są złożone w piwnicy. Po oględzinach pozostałości starego pieca Pan „profesor” zdecydował, że kupi wszystkie stare kafle. Transakcja zakupu została zawarta oficjalnie i został wystawiony rachunek na jej realizację. Mama twierdziła, że ten rachunek był długo przechowywany w papierach dziadka, ale potem gdzieś zaginął w dziejowych zawieruchach.

Jeżeli tę historię uda się potwierdzić, to byłby to ciekawy przyczynek do powiązania Skierniewic z Żelazową Wolą nie tylko z powodu zamieszkiwania naszego miasta przez Konstancję Gładkowską, ale powiązania skierniewickiej restauracji z renowacją domu, w którym urodził się Fryderyk Chopin.

Może omawiany w opowiadaniu rachunek jest w dyspozycji muzeum w Żelazowej Woli?

W czasie pisania tego opracowania wysłałem mail z prośbą o odszukanie tegoż rachunku, może los się do mnie uśmiechnie i znajdzie potwierdzenie rodzinnej opowieści.

Mail wysłany do Żelazowej Woli 16.06.2023

Do: **zelazowawola@nifc.pl**

Szanowni Państwo.

Przeprowadzam kwerendę w zakresie poszukiwania informacji nt. domu w Skierniewicach przy ul. Rynek 30.

W rodzinnym przekazie powielana była informacja iż z restauracji w tym domu były zakupione kafle (piec) do powstającego Muzeum Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli. Działo się to przed drugą wojną światową. W tym okresie był w Skierniewicach profesor z Warszawy, który poszukiwał artefaktów z epoki Fryderyka Chopina do powstającego muzeum w Żelazowej Woli.

Pan profesor w swoich poszukiwaniach trafił do restauracji **Walentego Kuchny w Skierniewicach przy ul. Rynek 30**, w której niedawno

przeprowadzany był remont i ktoś poinformował profesora, że w tej restauracji stał kiedyś stary piec kaflowy.

Kafle w dobrym stanie składowane w piwnicy ww. domu zainteresowały pana profesora. Zakup kafli został zrealizowany i potwierdzony rachunkiem zakupu.

Poszukuję właśnie tego rachunku, może w Państwa zasobach archiwalnych znajdziecie ten dokument. Będę bardzo wdzięczny za jego znalezienie i udostępnienie jego kopii.

Pragnę nadmienić, że piszę historię domu w Skierniewicach przy ul. Rynek 30 w ramach III tomu *Rocznika Skierniewickiego* wydawanego pod patronatem Towarzystwa Przyjaciół Skierniewic i Muzeum Historycznego Skierniewic.

Będę bardzo wdzięczny za okazaną mi pomoc.

Z wyrazami szacunku.

Jan Michałowski

Kończąc niniejsze opracowanie, mam nadzieję że przyczyniłem się, choć w małym stopniu, do pogłębienia wiedzy o przeszłości Skierniewic. Przepraszam za ewentualne błędy, jakie wkradły się do tego opracowania, które mogły wynikać z mojej prokrastynacji. Wiedza, jaką zdobyłem, czytając stare dokumenty rodzinne, słuchając opowiadań mojego dziadka, mamy i w wyniku własnych badań genealogicznych w ramach członkostwa w Klubie Genealogów kierowanym przez Pana Jarosława Chęcielewskiego przy MHS, któremu uprzejmie dziękuję za wprowadzenie mnie w tajniki genealogii, pozwoliły mi na stworzenie ww. tekstu. Niniejsze opracowanie nie powstałoby, gdyby nie pomoc: Pani Ewy Piórko, Pana Krzysztofa Bezdeziczka, Pana Roberta Adamczyka. Za ich wskazówki kierunkujące moje badania genealogiczne, bardzo dziękuję. Serdeczne podziękowania kieruję również do Pani Anny Olczak za tłumaczenie starych dokumentów z języka rosyjskiego na polski.

Bibliografia:

- Józefeki J., *Dzieje Skierniewic 1359–1975*, Warszawa 1988.
Włodarczyk E., A. Pokora, *Piórem i akwarelą*, Skierniewice 2012.
Sikora-Kulesza J., *Deklasacja drobnej szlachty na Litwie i Białorusi w XIX w.*, Pruszków 1995.